Nro. 77.

GAZETA LWOWSKA.

W Piątek dnia 25. Września 1812.

Wiadomości zagraniczne.

Teatr Woyny.

XIII. Bulletyn wielkiego woyska.

W Smoleńsku d. 21. Sierpnia. — Pokazuie się, że w bitwie pod Mohilowem d. 23. Lipca, w którey Xżę Eckmühl odniósł zwycięstwo nad Xciem Bagrationem, strata nieprzyiaciela była znaczna. Przyłącza się rapport piérwszego. — Xżę Tarentu wziął w Dynaburgu nie 8, lecz 20 dział. Kazał wyciągnąć z wody kilka statków naładowanych przeszło 40 tysiącami bomb i kul. Warownie Dynaburga i Dryssy okazuią nieumieiętność Moskalów w sztuce fortyfikacyyney. — Cesarz powierzył dowództwo prawego skrzydła swego Xciu Schwarzenbergowi, i oddał 7my korpus pod iego rozkazy. Xiążę ten pociągnął przeciw Tormasowowi, doścignął go i pobił. Chwali nadzwyczaynie woysko Austryackie i Saskie. Okazał on tu wiele czynności i talentu. Wyznaczył Cesarz nagrody dla officerów iego korpusu, którzy się szczególniey popisali.

Dnia 8go stanowiska W. Woyska były następuiące: Vice-Król stał w Surażu, a przednia straż iego zaymowała Wielicze, Uświat i Porycz. — Król Neapolitański w Nikulinie, a iazda iego w Inkowie. — Xżę Elchingen z 3cim korpusem w Lioznie. Xżę Eckmühl z 1szym korpusem w Dąbrownie. Xżę Poniatowski z 5tym korpusem w Mohilowie. Główna kwatera była w Witebsku. — Xżę Reggio z 2gim korpusem stał nad Dryssą, — Xżę Tarentu z 10tym korpusem przy Dynaburgu i Rydze.

Dnia 8go, 12000 iazdy nieprzyiacielskiey uderzyło w Inkowie na dywizyą Jen. Sebastiani, która dzień cały walczyć i o pół mili cofnąć się musiała. Strata oboiéy strony prawie równa. Kompaniia woltyżerów 2go pułku lekkiey piechoty, należąca do bataliionu przydanego ieździe dla utrzymania stanowiska w lesie, wzięta w niewolą. I my i nieprzyiaciele straciliśmy blisko po 200 ludzi.

Dnia 12. woysko nieprzyiacielskie ruszyło ze Smoleńska w rozmaitych kierunkach zw[illegible] i wahaiac się ku Poryczowi i Nadrże. — D. 10. postanowił Cesarz póyśdź na nieprzyiaciela, z drugiey strony Dniepru uderzyć na Smoleńsk, i zdobydź to miasto. Król Neapolit. i Xżę Elchingen wyruszyli z Liozny, i przybyli nad Dniepr tam, gdzie Berezyna wpada do niego, i gdzie w nocy z 13 na 14sty dwa mosty rzucili. — Vice Król ruszył z Suraża, i przyb[illegible] 14. do Rąsaśni. — Xżę Eckmühl p[illegible]zył d. 18. cały swóy korpus przy Dąbrownie. Jen. Hr. Grouchy zebrał 3ci korpus iazdy przy Rasaśni. Jen. Hr. Eblé kazał tamże rzucić 3 mosty. — Główna kwatera Cesarska przeniosła się d. 13. z Witebska do Rasaśni. — Xżę Poniatowski nadciągnął d. 13. z Mohilowa do Romanowa. — D. 14. o świcie Jen. Grouchy pociągnął do Liady, spędził dwa pułki Kozackie, i złączył się z korpusem iazdy Jen. Nansouty. — D. tegoż Król Neapolitański z Xięciem Elchingen przyciangęli do Krasna. — Dywizya 27ma nieprzyiacielska z 5000 piechoty i 2000 iazdy złożona stała przed tém miastem z 12 działami. Xżę Elchingen zaraz na nią uderzył i spędził. Pułk 24ty lekkiey piechoty natarł mężnie z bagnetem na miasto. Jazda pięknie także

nacierała. Popisali się Jen. brygady Borde-Soult i 3ci pułk strzelców. Tysiąc Moskalów padło; 8 dział, między któremi pięć 12funtowych, dwie haubice, 14 wozów prochowych, i 1500 ieńców są to trofea téy rosprawy. Wspomniona więc dywizya Moskiewska połowę ludzi straciła. — Dnia 15. miał Cesarz główną kwatérę na poczcie w Kowonitnie. D. 16. rano osadzono wzgórza koło Smoleńska. Uyrzeliśmy miasto opasane murem 4000 sążni obwodu maiącym, 10 stop grubym, 25 wysokim, obwarowanym wieżami, z których niektóre opatrzone były działami. Na prawym brzegu Dniepru widziano, iak oskrzydlone korpusy Moskiewskie cofały się śpiesznie dla obrony Smoleńska. Można było kierunek ich przewidzieć, wiedziano bowiem, iż Cesarz Alexander dał im był kilkakrotnie rozkaz stoczenia bitwy dla ocalenie Smoleńska. — Rozpoznał Napoleon miasto, i uszykował swe woysko d. 16. — Xżę Elchingen stał na lewém skrzydle przytykaiąc do Dniepru. Xiążę Eckmühl zaymował środek. Xżę Poniatowski składał prawe skrzydło. Gwardya stała w środku na odwodzie. Vice-Król stał w odwodzie prawemu skrzydłu, a iazda Króla Neapolitańskiego stała na samym końcu tego skrzydła. Xżę Abrantes poszedł był błędnie, i fałszywe uczynił poruszenie. — D. 16. i przez połowę 17 uważano się nawzaiem; ogień tylko ręczny trwał na całéy linii. — Nieprzyiaciel miał w Smoleńsku 30000 ludzi; reszta woyska iego zaięła piękne stanowiska wzdłuż rzéki po prawéy miasta, z którém przez trzy mosty było w związku. Moskale maią Smoleńsk za miasto warowne i przedmurze Moskwy. Gdy dnia 17. o godzinie drugiéy po południu spostrzeżono, że się nieprzyiaciel nie ruszał, w Smoleńsku wzmacniał, a bitwy unikał, i że pomimo odebranych rozkazów i pięknego stanowiska, wódz iednak nieprzyiacielski nie miał determinacyi; Cesarz udał się na prawe skrzydło, i rozkazał Xciu Poniatowskiemu czoło zmienić, postąpić z prawéy strony na przód, oprzeć prawe skrzydło o Dniepr, i zaiąć przedmieście iedno, dla zburzenia mostu, i odcięcia miastu związku z prawym brzegiem. — W tymże czasie Xżę Eckmühl dostał rozkaz uderzenia na dwa inne przedmieścia, koło których nieprzyiaciel w odległości dwóchset sążni wysypał był szańce, a z których każdy broniony był od 7 do 8 tysięcy piechoty, i dział ciężkich. Jenerałowi Friant rozkazano opasać zupełnie przedmieścia przez połączenie prawego iego skrzydła z lewém Xiecia Poniatowskiego, a lewego, z prawém Xcia Eckmühl. O godzinie 2giéy po południu dywizya iazdy Bruyera spędziwszy kozaków i iazdę nie-przyiacielską, osadziła wzgórek leżący na-bliżéy mostu, gdzie bateryą 6odziałową za-łożono. Dawała ona ognia kartaczami na tę część woyska nieprzyiacielskiego, która na prawym brzegu rzéki stała, i w krótkim czasie przymusiła massę piechoty Moskiew-skiéy do ustąpienia z tego stanowiska. T... dopiéro nieprzyiaciel założył dwie bateryi każdą 20stodziałową na tarasie klasztoru, dla odpowiadania naszym, które go strych... wały, i tym, które strzelały do mostu. Xią... Eckmühl powierzył szturm do przedmieścia po prawéy Jenerałowi Morand, ... przedmieścia po lewéy Jen. Hr. Gudin. O godzinie 3ciéy zaczęło się strzelanie z dział, a o w pół do 5téy mocny ogień z ręczney broni. O 5téy dywizye Morand i Gudin zdobyły oszańcowane przedmieścia z rzadką krwią zimną i nieustraszonością, i ścigały nieprzyiaciela aż do wału pochylnego, okry... tego trupami iego. Na lewém skrzydle na-szém Xżę Elchingen uderzył na stanowi-sko, które nieprzyiaciel zaiał był za mia-stem, opanował ie, i ścigał go do stoku. O 5téy, związek z prawym brzegiem stał się trudnym. O 6téy, dywizye Jen. Morand, Friant i Gudin z 3ch bateryi dawały ognia do muru dla zrobienia wyłomu. Wypa-rowano nieprzyiaciela z wież, które granatami zapalono. Jen. artyleryi Sorbier prze-szkodził nieprzyiacielowi do osadzenia ukrytéy drogi daiąc do niego ognia z krzyżuiących się bateryi. Tymczasem nieprzyiaciel o godzinie iuż 2giéy po południu spostrzegłszy, że istotnie zanosi się na wzięcie Smoleńska wysłał dwie dywizye i dwa pułki gwardyi dla złączenia się z 4ma dywizyami będącemi w mieście. Te połączone siły składały połowę woyska Moskiewskiego. Trwała walka noc całą. Trzy wyłomowe bateryi strzelały nieustannie. Dwie kompanii minierów stanęły na wale. Tymczasem gorzało miasto. Wpośród pięknéy nocy Sierpniowéy Smoleńsk okazywał Francuzom widok podobny do widoku, iaki Wezuwiusz mieszkańcom Neapolu wystawuie. O 1wszéy z północy opuścił nieprzyiaciel miasto,

przeszedł za rzékę. O godzinie 2giéy piérwsi szturmuiący grenadyerowie iuż nie doznali oporu. Miasto było opuszczone. Dwieście dział i moździerzy naywiększego kalibru, i iedno z naypięknieyszych miast Moskiewskich dostały się w moc naszę. Zdobyliśmy ie w obliczu całego woyska Moskiewskiego. W rospprawie pod Smoleńskiem, którą słusznie walną bitwą nazwać można, gdyż 100000 ludzi walczyło, utracili Moskale w zabitych 4700 ludzi, 7 lub 8000 w ranionych, i 2000 ieńców powiększéy części ranionych. Między zabitymi iest 5 Jenerałów Moskiewskich. Strata nasza do 700 wynosi i około 3200 ranionych. Jen. brygady Grabowski poległ; Jen. brygady Grandeau i Dalton ranieni. Całe woysko na wyścigi dokazywało cudów waleczności. 200000 ludzi zaświadczyć mogą, iż pole bitwy wystawiało widok iednego zabitego Francuza, obok 7 lub 8miu Moskali, chociaż ci w dniach 16 i 17 oszańcowani byli, i mniéy za murami na ręczny ogień wystawieni. — Dnia 18. postawiono most spalony od nieprzyiaciela. Tegoż dnia dopiéro można było pożar w mieście ugasić, czego saperowie dokazali. Domy w mieście pełne były umarłych lub umiéraiących. — Z 12 dywizyi składaiących wielkie woysko Moskiewskie dwie ucierpiały wiele, i rozproszonemi były w bitwach pod Ostrownem, dwie w bitwie po Mohilowem, a sześć pod Smoleńskiem; dwie tylko i gwardye pozostały w dobrym stanie. Szczególnieysze dowody męstwa, któremi się woysko i wielka liczba walecznych wsławili, będą rzeczą oddzielnego doniesienia. Nigdy woysko Francuzkie nie okazało więcéy waleczności, iak w téy kampanii.

Rapport Xięcia Eckmühl do Xięcia Majora Jeneralnego.

Z Dąbrowny d. 7. Sierpnia. — „Mości Xiążę! Zaszła walka d. 23. Lipca pod Mohilowem między częścią piérwszego korpusu, a korpusem Moskiewskim Xcia Bagrationa. — Dnia 20. wszedłem do Mohilowa. Dnia 21. uderzono na 3ci pułk jegrów z przedniéy straży Bagrationa, który chciał to ważne miasto opanować; utracił ón 100 ludzi i został odpartym. Dnia 22. oddałem 85ty pułk piechoty liniiowéy pod rozkazy Jenerała Fredericha. — Bagration stanął w Nowym-Bychowie, i chciał wydać bitwę, ażeby się przedarł do Mohilowa. Miał ón 4 dywizye piechoty, 5000 Kozaków, 8000 innéy iazdy, a ze wszystkiém 35000 ludzi. Ja miałem w Mohilowie tylko pułki 57, 61 i 111ty z dywizyi Jen. Compans, (25ty wyprawiony był z brygadą Jenerała Pajol i z 1wszym strzelców nad Berezynę dla zasłonienia Mińska); pułki 85ty i 108my z dywizyi Jen. Desaix, dywizyą kirysiierów Jen. Valence i 3ci konnych strzelców. Posada przy Sołtanowce zdawała mi się dogodną na przyięcie nieprzyiaciela. — W nocy z dnia 22. kazałem zatarasować most na gościńcu, i karczmę z przeciwka opatrzyć w strzelnice: mostek u młyna zrzucony był także, a przyległe domy przebite strzelnicami. Pułk 85ty dostał rozkaz bronienia téy posady, i utrzymywania się w przypadku natarcia, ażeby innym pułkom rozstawionym w szachownicę pod sam Mohilów, dać czas do nadeyścia. Po tém urządzeniu udałem się do Mohilowa, dla przyśpieszenia nadeyścia dywizyi Jenerała Claparede i oddziałów Jen. Pajol. Dnia 23. o 7méy zrana doniesiono mi, że się piérwsze poczty iuż ucierały; o 8méy zastałem 85ty pułk w tęgim ogniu. Dowodzący nim Jen. Frederichs uczynił dobre rozporządzenia, i okazywał przez cały dzień umysł spokoyny i nieustraszony. Lekka artylerya dywizyi, i 85ty pułk były iuż od wieczora w szyku. Ogień był ich moderczy, i po iednogodzinnéy walce mieli iuż Moskale 500 zabitych. Około 15 dział Moskiewskich wyszło wtedy z lasa, i postąpiły na wzgórek przy młynie, którego mostek był zerwany. Uszykowała się Moskiewska piechota. Bataliion 108go pułku wysłany był na wsparcie kilku kompanii 85go stoiących u mostu, i zatoczono kilka dział naprzeciw dział Moskiewskich. Silny był bóy na tém stanowisku. Co chwila pomnażały się siły nieprzyiaciela. Bataliion 108go pułku, który był przepędził Moskalów, musiał ustąpić przed większą liczbą. Jen. Guyardet z dwoma bataliionami 61go parł Moskalów, i przegnał ich za wąwoz. Gdy się to działo na prawém skrzydle, dałem rozkaz Jen. Frederichs, który bronił potężnie gościńca, ażeby wysłał bataliion 108go i kilka kompanii 85go przez wąwoz dla uderzenia na działa nieprzyiacielskie. Poruszenie to przez Pułkownika Achard z 108go pułku z wielką dokładnością przedsięwzięte wielki miało wpływ na poruszenie lewego skrzydla nieprzyiacielskiego, które uyrzało się przymuszonem do cofnie-

nia. Bataliion nasz zaiął był iuż w niewolą nieprzyiacielski, ale się ten wkrótce wydobył. Achard odebrał postrzał w ramie, i nie mógł się na zaiętém wzgórzu utrzymać. Nieprzyiaciel poruszył znaczną siłę w ściśniętéy kolumnie dla opanowania gwałtem drogi do mostu. Stoiący w tym kierunku Szef szwadronu Polimey powściągnął ią tęgim ogniem, i wiele iéy szkody wyrządził. Liczba zabitych nieprzyiaciół, która bardzo iuż była wielka na tém mieyscu, podwoiła się ieszcze. Z obu stron walczono ciągle z wielkim zapałem, lubośmy w liczbie byli słabszymi. Inne pułki stały iakby w odwodzie na prawą, dokąd, iak się domyślać należało, mógł nieprzyiaciel obrócić siłę swoię, a miánowicie liczną iazdę. Gdy o 7méy wieczorem wszystkie moie podiazdy nie postrzegały nieprzyiaciela z prawéy strony, poprowadzony był odwód, a osobliwie 111ty pułk na gościniec, a Jen. Fredericks odebrał rozkaz odnowienia boiu. Bataliion 85go, który przeszłego wieczora stał z brzegu prawego boku, i bataliion 60go uderzyły na lewe skrzydło nieprzyiacielskie, obadwa szczęśliwie. Nieprzyiaciel cofnął swoię artyleryą, a woysko iego poszło za nią we wszystkich kierunkach. Pułk 111ty, tudzież dywizye 6ta i 5ta pod Jener. Compans wysłane były na pościg nieprzyiaciela aż do Nowosielska. W tém mieyscu noc ukończyła gonitwę. Winienem oddać woysku, a szczególniéy 85mu pułkowi pochwały. Żaden żołnierz nie ruszył z mieysca dla prowadzenia rannych, i tak nowi iak dawni wiele okazali męstwa. Dawni woiownicy dawali młodym towarzyszom swoim to chlubne świadectwo: iuż niemasz popisowych w pułku: Strata nieprzyiaciela bardzo iest wielka. Zostawił ón 1200 ludzi na polu bitwy, a z 4000 ranionych, wpadło nam 800 w ręce. Strata nasza wynosi w zabitych, ranionych i poymanych 900 ludzi. (Następuie polecenie zasłużonych.)

Tu następuie doniesienie Xięcia Schwarzenberga *o bitwie pod* Kobryniem *umieszczone w Nrze 71wszym Gazety naszéy, i doniesienie Jenerała Francuzkiego Hrabiego* Regnier, *Dowodcy Saskiego korpusu, zgodne co do istoty rzeczy z doniesieniem austryackiem.*

XIV. Bulletyn wielkiego woyska.

W Smoleńsku d. 23. Sierpnia. — Smoleńsk uważać można za iedno z naypięknieyszych miast Moskiewskich. Gdyby nie woienne wypadki, które tam pożogę rozniosły, a przez nię strawiły ogromne magazyny towarów osadniczych i innych, byłoby to miasto wielkim dla woyska zasiłkiem. W dzisieyszym nawet stanie swoim wielce będzie użyteczne dla woiennych widoków. Stoią ieszcze wielkie domy, w których założą się wygodne szpitale. Gubernija Smoleńska iest bardzo żyzną i piękną, i dostarczy wiele potrzeb dla ludzi i koni. — Moskale za rozpoczęciem woyny chcieli wystawić milicyą z chłopów, których uzbroili spisami. Już tu ich 5000 sprowadzono; stali się celem śmiechu i szyderstwa dla samegoż woyska Moskiewskiego. Powszechném było mniemaniem, że Smoleńsk będzie grobem Francuzów; a ieżeli kazał rozsądek opuścić ziemię Polską, powinnością było bić się pod Smoleńskiem, ażeby tego przedmurza państwa Moskiewskiego w ręce nasze nie podać. — Katedra Smoleńska iest iedną z naysławnieyszych cerkwi Moskiewskich. Sam pałac Biskupi składa osobne prawie miasto. — Upał iest nieznośny; ciepłomierz idzie w górę do 26 stopni; goręcéy iest niż we Włoszech.

Potyczka przy Połocku.

Xżę Reggio wiedząc, iż nieprzyiacielski Jener. Wittgenstein po bitwie przy Dryssie wzmocnił się 3ciemi bataliionami z twierdzy Dynaburga, a chcąc go wywabić do walki z téy strony drogi poniżéy Połocka, uszykował tam do boiu 2gi i 6ty korpus. Jener. Wittgenstein poszedł za nim, uderzył nań 16go i 17go, ale był dzielnie odparty. Dywizya Bawarska Jen. Wrede z 6go korpusu popisała się pięknie. W téy saméy chwili, kiedy Xżę Reggio zabiérał się korzystać ze zwycięstwa i napędzić nieprzyiaciela w cieśninę, odniosł postrzał w plecy. Ta mocna rana zniewoliła go do odiechania do Wilna; lecz nie zdaie się, aby nadal była iaka obawa o życie iego. — Jen. Gouvion St. Cyr obiął dowództwo 2go i 6go korpusu. — Dnia 17. wieczorem cofnął się nieprzyiaciel za cieśninę. Jen. Verdier został także ranionym, a dywizyą iego obiął Jen. Masson świeżo Jenerałem dywizyi ogłoszony. Strata nasza wynosi w zabitych i ranionych do 1000, strata zaś Moskalów trzykroć iest większa; zabrano im 500 ludzi w niewolą. — O 4téy z południa rozwinął się Jen. Gouvion St. Cyr ku nieprzyiacie-

lowi, i kazał Jenerałowi Bawarskiemu Wrede uderzyć na prawe skrzydło iego. Zaczęła się utarczka na całéy linii: nieprzyiaciel przywiedziony był do zupełnego nieporządku, i przez 2 godziny ścigany, dopóki dzień ścigać go pozwolił; 20 dział i 1000 ieńców dostały się w ręce Francuzkiego woyska. Bawarski Jen. Deroi raniony.

Potyczka przy Walentynie.

Skoro dnia 19go o świcie most stanął, ruszył Marszałek Xiążę Elchingen na prawy brzeg Dniepru, i pędził za nieprzyiacielem. O mile od miasta zdybał ostatnie oddziały tylnéy straży nieprzyiacielskiéy. Była to dywizya 6tysięczna na pięknym wzgórzu stoiąca. Kazał 4mu i 72mu pułkowi liniiowemu uderzyć na nię z bagnetem; zdobyto tę posadę, a bagnety nasze zasłały pole trupami; 400 ieńców wpadło nam w ręce. — Niedobitki nieprzyiacielskie cofnęły się do drugiego rzędu oddziałów, które stały na wzgórzach Walentyny. Piérwsze stanowisko wzięte było przez pułk 18ty, a około 4téy z południa zaczął się mały ogień z ręczney broni z całą tylną strażą nieprzyiacielską, wynoszącą 15 tysięcy ludzi. Xiążę Abrantes przebył Dniepr o 2 mile od Smoleńska, i mógł rozwinąć się w tyle nieprzyiaciela; gdyby był szedł odważnie daléy, mógłby odciąć wielką drogę do Moskwy, i téy tylnéy straży strudnić odwrót. Tymczasem postąpiły znowu drugie rzędy oddziałów nieprzyiacielskiego woyska będące w pobliżu, dowiedziawszy się o skutkach i rączości piérwszego natarcia. Ruszyły więc na przód 4ry dywizye dla wsparcia tylnéy straży, a między innemi dywizye grenadyerów, które nie były dotąd w rosprawie. Sześć tysięcy iazdy składało prawe ich skrzydło, lewe zaś zakryte było lasem, osadzonym strzelcami. Zależało wiele na tém nieprzyiacielowi, ażeby się w tém stanowisku iak naydłużéy utrzymywał, bardzo bowiem było wyborne, i zdawało się niedobytém. I nam też o to szło bardzo, aby mu ie wydrzeć, a tak przymusić go do śpiesznego odwrotu, i zagarnąć wszystkie wozy, ranionych, i sprzęty pod zasłoną tylnéy straży idące. To dało powód do rozprawy pod Walentyną, rosprawy w woiennych dziełach naszych naypięknieyszéy. — Gdy nieprzyiaciel tak wielką odsiecz dla tylnéy straży swoiéy posyłał, dywizya Jen. Gudin, która na wsparcie 3go korpusu wyprawioną była, nadciągnęła o 6téy wieczornéy w kolumnie na środek nieprzyiacielskiéy posady; a wsparta od dywizyi Jen. Ledru, po iednogodzinnéy utarczce zdobyła posadę. Skoro tylko Jen. Gudin przybył z swoią dywizyą, w samym początku walki ugodziła go kula, i wyrwała mu lędzwie; poległ chwalebnie, a strata iego bardzo iest dla nas dotkliwą. Był to ieden z nayznakomitszych w woysku Jenerałów, i równie z moralnych przymiotów iak z nieustraszonéy odwagi zalecony. Jenerał Gerard obiął po nim dowództwo dywizyi. Liczą 8miu Jenerałów nieprzyiacielskich zabitych i ranionych, a ieden dostał się nam w niewolą. — Nazaiutrz o 3ciéy zrana rozdawał Cesarz na polu bitwy nagrody wszystkim pułkom, które się uświetniły; a że pułk 127my, który iest nowozaciężnym, dobrze się sprawił, dał mu Cesarz prawo noszenia Orła, którego to prawa nie miał ieszcze, iako w żadnéy dotąd bitwie nieprzytomny. Nagrody te, rozdawane na poboiowisku wśród poległych i umieraiących, między szczątkami oręźów i znakami zwycięstwa, czyniły prawdziwie woyskowe i poważne widowisko. — Po téy rozprawie tak nieprzyiaciel przyśpieszył swóy odwrót, iż woysko nasze d. 20. ośm mil ubiegło, nie dostrzegłszy nigdzie kozaków, a spotykaiąc wszędzie ranionych. — Strata nasza w rosprawie pod Walentyną wyniosła 600 zabitych, a 2600 ranionych; strata zaś nieprzyiaciół, iak świadczy pole bitwy, w troynasób iest większą; poymaliśmy 1000 ludzi po większéy części ranionych. — Tak więc obie dywizye Moskiewskie, które się w poprzednich bitwach pod Mohilowem, Ostrownem, Krasném i Smoleńskiem nie znaydowały, stały się uczestnikami boiu pod Walentyną. — Wszystkie doniesienia potwierdzaią, iż nieprzyiaciel z całą siłą dąży ku Moskwie; że woysko iego w przeszłych utarczkach wiele ucierpiało, i że wielu z niego uciekło. Uchodzą z niego Polacy, i mówią: Porzuciliście nas bez walczenia, iakiém więc domagacie się prawem, ażebyśmy pod waszemi pozostać mieli chorągwiami? Żołnierze także Moskiewscy z Gubernii Smoleńskiéy i Mohilowskiéy korzystaią z bliskości swoich wiosek, i dążą tam dla wypocznienia u swéy rodziny. — Dywizya Jen. Gudin z tak wielką natarła odwagą, iż ią

wziął nieprzyiaciel za gwardyą Cesarską. Słowem, iest to naywiększa pochwała dla 7go pułku lekkiéy, a 12go, 21, i 127go liniiowéy piechoty, z których się ta dywizya składa. — Potyczka pod Walentyną może się także walną bitwą nazwać; w niéy bowiem przeszło 80,000 ludzi walczyło, a przynaymniéy iest to pierwszego rzędu potyczka przednich straży. — Jen. Grouchy, który z korpusem swoim wysłany był na drogę ku Donkowczynie, zastał wszystkie wsie pełne zabitych i ranionych, i zabrał trzy podróżne szpitale z 900 ranionymi. W Licznem napadli kozacy na szpital 200 chorych Wirtemberczyków, których przez opieszałość nieprzesłano do Witebska. — Nareszcie wpośród tylu klęsk nie przestaią Moskale śpiéwać Te Deum; zamieniaią wszystko w zwycięstwo; iednakże pomimo ciemnoty i nieokrzesania tych ludów, zwycięstwa takie zdaią się im samym śmiészne i za zbyt kłamliwe.

Rapport zdany Xciu Majorowi Jeneralnemu

Mości Xiąże! Mniemam, iż Marszałek Xżę Reggio musiał zdać W. X. Mości sprawę przynaymniéy z potyczki dnia 17 do téy chwili, kiedy go rana ustąpić z pola walki przymusiła. Przez ostatek dnia wiodło się woysku naszemu szczęśliwie, a o 9téy wieczorem nieprzyiaciel znaczną bardzo poniosłszy stratę, odparty był na wszystkich punktach; w ciągu bowiem dnia tego 6 czy 7 razy nacierał, a zawsze męstwo nasze wzięło górę nad iego zaciętością. Rosprawa ta wielki zaszczyt przynosi dywizyi Jen. Legrand, stoiącey na zbiegu dróg od Siebieża i Newla; iako też korpusowi Bawarskiemu, stoiącemu na prawym brzegu Połoty poza wsią Spas, którą nieprzyiaciel usiłował zawsze odzyskać, lubo z niéy 5 lub 6 razy był wyparty, i gdzie 20ta dywizya pod wodzą Jen. Wrede okryła się chwałą. Bawarski Jenerał Wincenti, który za dobrą sprawę swoię zasłużył na pochwałę, był tamże raniony. Z wieczora uznałem potrzebę uderzenia na nieprzyiaciela, poczyniłem przygotowanie do bitwy na 4tą godzinę nazaiutrz, i starałem się ile możności utaić móy zamiar przed nieprzyiacielem. O 1wszéy godzinie kazałem odciągnąć taborom woyskowym, które stały za Połockiem na lewym brzegu Dźwiny, i na drodze do Uły. Udawałem, iakobym chciał zasłonić to poruszenie przez woysko, które Xżę Reggio przesłał był na lewy brzég Dźwiny; połączyło się one w nocy z dnia 17 za Połockiem z taborami. Dywizya kirysiierów przybyła tam od Siemieńca, a brygada lekkiéy iazdy Jenerała Castex od Rądziny. — O 3ciéy z południa nadciągnęła kolumna taborów w obliczu nieprzyiaciela; pomienione zaś woysko z większą częścią artyleryi Francuzkiéy powróciło za Dźwinę do Połocka. Prawie około 5téy wszystko było w gotowości do ruszenia ku nieprzyiacielowi, który kroków naszych bynaymniéy nie pomiarkował. O saméy 5téy cała artylerya zaczęła dawać ognia, a pod iéy zasłoną rozwiiały się kolumny naszéy piechoty dla uderzenia w prawy bok i środek nieprzyiaciela. — Dywizya Jenerała Wrede uszykowała się w prawą od wsi Spas, natarła na lewe skrzydło nieprzyiacielskie z wielką odwagą i przezornością. Dywizya Jenerała Deroi wystąpiła przez samę wieś Spas, a po iéy lewéy, dywizya Jen. Legrand połączona z dywizyą Jen. Verdier, któréy brygada iedna uważała prawe skrzydło nieprzyiacielskie, na drodze do Giemżelewa stoiące. Dywizya Jen. Merle odkrywała czoło i tylny bok miasta Połocka. — Lubo nieprzyiaciel napadniony był niespodzianie, ufał iednak wiele siłom swoim i artyleryi ze 108 działami, i przyiął nasz napad z szczególną spokoynością i krwią zimną. Lecz nareszcie przed mrokiem lewe iego skrzydło zostało złamaném, a środek przywiedzion do zupełnego nieładu, pomimo wielkiego męstwa i zawziętości, z iaką bronił swoiéy posady. Moglibyśmy byli większą liczbę ieńców zdobydź, gdyby las nie był tak bliskim ich stanowiska. Nieprzyiaciel zostawił nam pole bitwy mnogim trupem zasłane, 20 dział, i 1000 niewolnika. Mieliśmy i my zabitych i ranionych; między tymi iest Jen. dywizyi Deroi, Jen. Raklowicz, i Pułkownik Celogne dowódzca Bawarskiéy artyleryi. — Nie mogę W. X. Mci dosyć zalecić Jenerałów Legrand, Wrede, Deroi, Raklowicza i Jen. artyleryi Aubry, który przewodził artylerya 2go korpusu. Jen. Merle z częścią swoiéy dywizyi odparł przezornie mocny następ, który nieprzyiaciel na lewe skrzydło nasze uczynił, dla zasłonienia odwrotu swego do lasa. (*Następuią pochwały.*)

Podpis; Gouvion St. Cyr.

Gazety Warszawskie pod d. 19go Września umieściły następuiący artykuł:

„Dnia 5. b. m. o 4téy godzinie po południu zastał N. Cesarz i Król woysko Moskiewskie stoiące pod Mozayskiem. (Miasto to leży o 12 mil od Moskwy.)

N. Cesarz kazał natychmiast uderzyć na redutę uważaną za warownią obozuiącego woyska Moskiewskiego: wzięto nieprzyiacielowi 7 dział. Król Jmć Neapolitański kilka razy natarłszy z kawaleryą na Moskalów, wielką w nich rzeź sprawił. Dzień 6ty zszedł na rozpoznawaniu położenia woyska Moskiewskiego. Dnia 7go o godzinie 5téy zrana wydał N. Cesarz i Król walną nieprzyiacielowi bitwę, i zbił go całkowicie; o trzeciéy po południu zupełnie Moskale cofali się, a N. Cesarz i Król ścigał uciekaiących.

N. Cesarz i Król, Król Jmć Oboyga Sycylii i Vice - Król Włoski, w naylepszém znayduią się zdrowiu. Wielki Xiążę Konstantyn dla słabości oddalił się od woyska."

Doniesienie rossyyskie o działaniach woiennych:

Jenerał piechoty Barklai de Tolli doniósł pod d. 3. (15.) Sierpnia, co następuie: „Mam szczęście donieść Waszéy Imperatorskiéy Mci, że nieprzyiaciel będąc attakowanym przez korpus Jenerała - Majora Barona Winzingerode ze strony Wieliża pod ten czas, kiedy Jenerał - Major Krubow ze swoiém woyskiem zaszedł mu drogę z lewego skrzydła, odstąpił od Porcze- cza i połączył siły swoie przy Rudni. — Zabezpieczywszy tym sposobem prawe skrzydło, postąpiłem z całém woyskiem na przód, i zaiąłem d. 2. (14.) Sierpnia stanowisko przy wiosce Wołokowéy, posuwaiąc prawe skrzydło do ieziora Kaspłeńskiego, i maiąc przed sobą rzékę Bodrę; drugiemu woysku zaś rozkazano zaiąć Nadwę. Lecz iak tylko powzięto wiadomość, że nieprzyiaciel przeprawiaiąc się w wielkiéy liczbie pod Dubrowką przez Dniepr dąży na Lady, rozkazał Xiążę Bagration 7mu korpusowi pod dowództwem Jenerała - Porucznika Raiewskiego przeyśdź na lewy brzeg Dniepru, dla wzmocnienia Jenerała - Majora Newerowskiego, stoiącego pod Krasném z iednym oddziałem, pozostałe zaś woyska zaięły tegoż poranku Nadwę. — Przeszłéy nocy powzięto wiadomość, że nieprzyiaciel opuściwszy Rudnię i Lioznę, pociągnął z woyskiem ku Lubawiczóm. W tych okolicznościach pozostała część drugiego woyska naszego zostaiąca w Nadwie, przeprawi się dnia dzisieyszego do Kałania na lewy brzeg Dniepru, a 6ty korpus zaymie Nadwę. Wszystkie lekkie woyska Jenerała Płatowa, i te, które wzmocnione oddziałem Hrabiego Palena, śpieszą ścigać nieprzyiaciela na drodze ku Lubawiczom. — Po ostatnim moim rapporcie, zabrały podsłuchy piérwszego woyska w niewolą 150 ludzi róźnego stopnia.

Przy korpusie Jen. Tormasowa, nie zaszło dotychczas, prócz małych utarczek z czatami i podiazdami, nic ważnego. Zdaie się, iż pomieniony Jenerał spodziewanych posiłków nie otrzymał. Dezercya w korpusie iego iest bardzo wielka.

Szwecya.

Oto iest (*nadmieniona w przeszłym Nrze Gazety naszéy*) mowa N. Króla Szwedzkiego do Stanów Królestwa, przy zawarciu Seymu w Oerebro d. 18. Sierpnia:

Wielmożni, Zacni &c. Dobrzy Panowie i Szwedzcy Mężowie!

„Z ufnością powołałem Was dobrzy Panowie i Szwedzcy Mężowie, dla naradzenia się w nayważnieyszych interessach Oyczyzny; pełen gruntownéy o przyszłość nadziei, zamykam dziś zgromadzenie Wasze. Poszliście za radą Króla Waszego i poznali, że się zgadzała z życzeniami serc Waszych i dobrem Królestwa. Iednym ożywieni duchem poświęciliście dobru powszechnemu osobiste widoki, i dla obrony Szwecyi połączyliście siły, które przedtém rozdzielone, były tylko świadkami iéy poniżenia i upadku. Dowiedliście, iż Król ze szczéremi zamiarami i otwartém postępowaniem, w naytrudnieyszych nawet razach śmiało się powinien uciekać do Pełnomocników ludu swoiego, i że żadna obca potęga nie rozwiąże, ani potarga węzła, który łączy dziedziców Szwedzkiego tronu z wolnorodnemi kraiu Szwedzkiego dziedzicami. — Wspólne usiłowania Wasze na tém séymowém zgromadze-

niu, miały cechę owéy szczęśliwéy iedności. Oświadczyliście powszechną pochwałę Narodu za ieden czyn móy, do którego mnie wolna skłonność serca moiego, równie iak ważne potrzeby Królestwa spowodowały. Przywiązaliście Królewica bardziéy ieszcze do moiéy osoby i losu Szwecyi; osładza ón starość moią, a spokoyne spoyrzenie iego, szczęśliwsze ieszcze czasy pocieszaiącym sposobem na przyszłość rokuie. Przysposobiliście nowe i rączo skutkuiące środki do powiększenia woienney potęgi Królestwa, i wskazaliście Współobywatelóm Waszym sposobność do rozpoczęcia ich zawodu z dopełnieniem iedney z nayszlachetnieyszych powinności. Uchwaliliście na wypadki nadzwyczayne podwyższone podatki w pieniądzach, a gorliwością Waszą uprzedziliście we wszystkiém życzliwe Króla Waszego zamysły. — Ustaliwszy dobrzy Panowie i Szwedzcy Mężowie z iedney strony świętość praw Waszych, potrafiliście oraz w zapytaniu wielkiéy i powszechnéy wagi, tyczącém się drogiego i świéżo odzyskanego prawa Narodu, oddzielić wolność prawdziwą od téy, któréy dowolność imienia tego pożycza. Z prawa wolnego oświadczania się, łączącego z szlachetną śmiałością gorliwość o powszechną i prywatną spokoyność, światły Rząd naydobroczynnieyszych owoców spodziéwać się może. Przeciw temu ten tylko przemawia ięzykiem bezrządu, co iest wiernieyszym tłumaczem zemsty prywatnéy, a niżeli dozwolonéy gorliwości uczuć patryotycznych. Doświadczenie uprzątnie naylepiéy tę płonną boiaźń, która z powodu uchwalonych przez was iednomyślnie rozszérzeń i odmian w prawach względem wolności druku, wzniecić usiłowano. Oby staranność względem ograniczenia prawa wolnego wynurzania myśli swoich, tém dzielnieyszą o pożytek i oświecenie Narodu sprawiła gorliwość! — Miałem prawo dobrzy Panowie i Szwedzcy Mężowie spodziéwać się od Was takiego trybu działania, iaki Wam powinność Wasza dla Oyczyzny przepisywała. Pierwsze należy iéy zawsze w sercach Waszych mieysce, nawet wtenczas, kiedy poświęceń się wymaga. Dla dobra Waszego i ludu, którego Pełnomocnikami iesteście, dla obecności i przyszłości, popieraliście wnioski moie; a gdy powiększenie szczęścia Narodu iest moiém iedynem życzeniem, przeto nie mogliście nie poznać zamiarów Króla Waszego.

Kiedy Was ostatnim razem zgromadzonych przedemną widziałem, wybuchnęła na stałym lądzie woyna z powiększona zaiadłością i ze wszelkiemi klęskami, które od niéy są nieoddzielne. Wierny utwierdzonéy przez doświadczenie zasadzie, iż gotowość do dzielnéy obrony naypéwniey pokóy Królestwu zabezpiecza, obróciłem szczególne moie staranie na woienną potęgę Królestwa. Skłonności moie i Syna moiego dobrzy Panowie i Szwedzcy Mężowie muszą Wam bydź rękoymią, iż ta woienna potęga nigdy na co innego użytą nie będzie, iak tylko na obronienie dostoyności Narodu i interessu Oyczyzny. Zachowanie udzielności Szwecyi od niebezpieczeństw teraźnieyszych i przyszłych nieszczęść, powinno bydź Waszém i moiém wspólném życzeniem. Iedność ludu Szwedzkiego, męstwo walecznych synów iego, spoczywaiący oręż Syna moiego i gorliwe przywiązanie iakie ma do Oyczyzny, doprowadzą Was do tego celu. — Oświadczam Wam przy téy okoliczności dobrzy Panowie i Szwedzcy Mężowie, iż d. 18. p. m zawarłem pokóy z połączoném Królestwem W. Brytanii i Irlandyi, i że wymiana ratyfikacyi tegoż traktatu wczoray nastąpiła. — Dobrzy Panowie ze Stanu rycerskiego i szlacheckiego! Zostańcie takimi, iakimi byliście i iesteście, wiernymi obowiązkóm, które współczesnym winniście, i tym wielkim prawóm, które Oyczyzna ma do Was. — Dobrzy Mężowie szanownego Stanu duchownego! Przeniknieni prawdą téy nauki, którą przepowiadacie, nie powinniście żadnéy ofiary dla Oyczyzny za zbyt wielką uważać; wtenczas iedność ludu połączona z winném prawu posłuszeństwem, będzie owocem natężonych usiłowań Waszych. — Dobrzy Mężowie zacnego Stanu mieyskiego! Rząd życzliwy wspiérać będzie Wasz przemysł; a ieżeli publiczne stosunki przeszkadzaią na chwilę zamiaróm iego, powinniście także zawsze to bezstronnie rozważyć, co Król Wasz często z wielkiemi ofiarami dla stanu tego czynił, który przeznaczenia swoiego iak nayściśléy wtenczas dopełnia, kiedy widoki osobiste z dobrem publiczném połączyć stara się. — Dobrzy Mężowie czcigodnego Stanu rolniczego! Bądźcie pewni o stałey Króla Waszego przychylności. Zachowaycież i dla niego te uczucia, któremi w starożytnych ieszcze czasach lud Szwedzki celował. Staranność o utrzymanie

własnych praw Waszych, powinna wpaiać w Was uszanowanie ku prawom innych. Nie zapominaycie nigdy, że prawdziwa wolność zasadza się iedynie na porządku i spokoyności; że przesadzone żądania sprawuią wewnętrzne zaburzenia, które prędzey lub póżniey zagrażaią powszechną zgubą tak pokrzywdzoney klassie obywateli, iako też tey, która się w chwili obłąkania przez upadek piérwszey podniosła.

Dobrzy Panowie i Szwedzcy Mężowie! Jedno iest doświadczenie, które się tylko przez nieszczęście nabywa; drugie, które iedynie wolny od przesądow rozum zbiéra z uważania wieku swoiego. Oby Naród Szwedzki w powszechnym stanie Europy znalazł wyraźną skazówke do drogi, którą iśdź powinien! Oby nadewszystko nauczył się, iak ma własną swoią ustalić dostoyność, i w wiernem ziednoczeniu się z Królem swoim wspólny cel osiągnąć, nie daiąc się powodować żadney inney namiętności, prócz tey, która życie każdego Współobywatela z istotą Kraiu, a honor iego z udzielnością Kraiu połącza! Wtenczas rozdzielone siły obcego niesprowadzą napadu; przerwana ufność miedzy Rządem i Poddanemi, nie zniweczy nadziei wolności; pomyłki wewnątrz nie sprowadzą zewnętrznych niebezpieczeństw, a niespokoyna gorliwość o zniesienie trafiaiących się nadużyciów, nie pokusi się o obce poprawy. — Z stałém przedsięwzięciem uzbroienia serc Waszych przeciw zwodniczéy nauce wieku teraźnieyszego, zachowacie dobrzy Panowie i Szwedzcy Mężowie Oyczyznie Waszéy cześć, wolność i granice. Pozazdroszczą iéy zdobywcy losu, którzy tylko skarbów szukaią, a nie pogardzą nią i ci także, dla których skarby żadney nie maią ponęty, ieżeli nie są zgodne z honorem zwycięzcy. Lud Szwedzki użyie mężnie i wolno sił swoich bądź w puszczach kraiu własnego, bądź przeciwko nie przyiaciołom, którzyby mu uzyskane iuż od skąpéy natury płody wydzierać chcieli. W tey nadziei opuszczam Was dobrzy Panowie i Szwedzcy Mężowie, a oczy moie podnoszą się z modłami ku niebu, ażebym ie potém zwrócił na Syna moiego. Opatrzności i wspólney iego opiecę poruczam to Królestwo, a pocieszaiący głos wewnętrzny przemawia do mnie: Nie wznijdzie nigdy pożarna gwiazda nad temi skałami, ażeby iéy z dolin Szwecyi wolni Mężowie Szwedzcy oglądać nie mieli! Pozostaie dla Was dobrzy Panowie i Szwedzcy Mężowie, dla wszystkich i każdego z osobna, z łaską i życzliwością Królewską przychylnym.“

Jeden Dziennik północno-niemiecki, zawiéra następuiące uwagi nad Szwecyą: „Pod szczęśliwém panowaniem Karola XIII i następcy tronu, zakwitło znowu Szwedzkie Państwo podczas odmieniaiących się katastrof naynowszego czasu, tudzież po wielkich nieszczęściach, które pod rządem Króla ostatniego i wkrótce po nim ucierpiało, chociaż zupełnego uleczenia ran ieszcze niezagoionych, dopiéro od czasu i od dłuższego dobroczynnego wpływu rządu teraźnieyszego oczekiwać było można. Wewnętrzna pomyślność, przemysł, sztuki i umieiętności znowu się podniosły. Mniey pewnemi były zewnętrzne stosunki, których roztrzygnienie od uchwał ukończonego teraz Seymu zależeć będzie; a przy trudności związku z kraiami zagranicznemi, przy wniesionych niedawno ograniczeniach wolności druku (*obaczyć N. 69. Gazety naszey*), oraz przy wpływie rozmaitych stanów na obrady, nie można było dotąd nic o nich z pewnością powiedzieć. Jednakże panowała naywiększa iedność na Seymie w Oerebro, i można się spodziéwać, iż poddani Gustawa Wazy, Gustawa Adolfa i potomków iego chwałą uwieńczonych, w starożytney świetności Gotów znowu zakwitną. Do wskrzeszenia tego ducha zmierzały dotychczas wszystkie usiłowania Panuiącego, wszystkie prace uczonych instytutów i lepszych pisarzy; Akademia umieiętności, w którey się niektórzy uczeni i zasłużeni mężowie wsławili, podała tego roku do rozwiązania rozmaite pytania, ściągaiące się do tegoż zamiaru; przykładała się oraz taż Akademiia do wykształcenia nauk i sztuk kraiowych w duchu oyczystym. Rolnictwo zaczęło się podnosić, a dobroczyne instytuty i towarzystwa wiele się przyczyniły do rozszérzenia i wzrostu przemysłu. Tym sposobem doszedł teraz pod wpływem Królowéy instytut głucho-niemych do stopnia naycelnieyszych podobnych instytutów w Europie. Ważne dla Szwecyi uzdrawiaiące zdroie w Ragnilds i Ramloesa zostały za staraniem Rządu ulepszone, przeco daleko znacznieysza liczba osób udaie się do nich. Handel z kraiami zagranicznemi powiększył się toż samo przez znaczny handel z Amerykanami, którzy Gotenburg za główny skład swóy dla Europy obrali. Iak bardzo się kraiowa żegluga

B

powiększyła, dowodzi ta okoliczność, iż przeszłego roku 2221 statków przepłynęło przez kanał Trollhatta. Rozruchy w Schonen i wcałéy południowéy Szwecyi zostały zupełnie usmierzone, częścią przez potrzebną surowość, częścią przez dobroczynną łagodność; a bandy rozbóynicze i częste podpalania, nie uszły przed bacznością czuynéy policyi, która Szwecyi spokoyność i pokóy wewnętrzny przywrócić przyrzekła. Kurs Szwedzki, który się był w Marcu troche polepszył, podniósł się teraz znacznie w Hamburgu i Kopenhadze. Z natężeniem oczekuią w Szwecyi ogłoszenia obrad seymowych, szczególnie względem stosunków zagranicznych, które w teraźnieyszém położeniu Europy, stanowiący wpływ na to Królestwo mieć będą (*obaczyć N. 75. Gazety naszéy, w którym umieszczony iest Manifest Królewski względem otworzenia portów Szwedzkich dla okrętów wszystkich Narodów*). Iak bardzo się dotychczas starano o zachowanie taiemnicy względem tychże obrad, dowodem są surowe bardzo rozporządzenia względem wpuszczania obcych do Szwecyi, które ten kray całkiem prawie od reszty Europy odłączyły.

Rossya.

Na Podolu i Ukrainie zaciagaią ciągle bardzo wiele ludzi do woyska. Kozacy dostaią w posiłku chłopów, których szlachta z końmi i bronią przystawić musiała. Nie maią oni mundurów, tylko czapkę kozacką, uzbroieni są piką, 2ma pistoletami, pałaszem lub siekierą, lecz nie są sposobieni do służby woyskowéy. Wice Admirał Czyczagow przybył z Wołoszczyzny do Kamieńca podolskiego, i powołał tamże wszystkich Marszałków powiatowych. Oczekuią ze strony iego odezwy.

Meteorologiczne postrzeżenia we Lwowie od dnia 17. od 21. Września 1812.

Dnie.	Czas postrzeżenia	Barometr.	Ciepłomierz Reaumura.	Wilgociomierz.	Kierunek Wiatrów.	Odmiany powietrza.
17	Wsch. Słońc.	28, 2, 9.	† 7, 3.	97, 9.	Po. Po. W. słaby	iasno.
	2. po połud.	28, 2, 5.	† 18, 8.	62, 6.	P. Z. średni	małe chmury.
	10. w nocy	28, 1, 11.	† 11, 7.	78, 4.	Po. Z. słaby	pogoda.
18	Wsch. Słońc.	28, 1, 2.	† 9, 3.	92, 3.	Po. Po. Z. słaby	pogoda.
	2. po połud.	28, 0, 3.	† 19, 2.	61.	Po. Z. średni	chmury,
	10. w nocy	27, 11, 7.	† 12, 2.	78.	Po. Z. średni	chmury.
19	Wsch. Słońc.	27, 11, 10.	† 10, 9.	86, 6.	P. P. Z. średni	gęste chmury.
	2. po połud.	28, 0, 7.	† 8, 8.	84, 3.	P. P. Z. słaby	dészcz.
	10. w nocy	28, 1, 3.	† 5, 3.	88, 1.	P. P. Z. średni	dészcz.
20	Wsch. Słońc.	28, 1, 4.	† 5, 5.	91, 8.	P. Z. Z. słaby	dészcz.
	2. po połud.	28, 2, 1.	† 8, 2.	76, 6.	P. d. Z. średni	dészcz z gradem.
	10. w nocy.	28, 3, 10.	† 4, 6.	92, 1.	P. Z. słaby	chmury.
21	Wsch. Słońc.	28, 4, 10.	† 3, 8.	96.	P. Z. słaby	pochmur. mgła.
	2. po połud.	28, 5, 0.	† 10, 6.	66, 6.	Z. średni	chmury.
	10. w nocy	28, 4, 10.	† 6, 4.	82, 8.	Z. średni	pogogda.

Ponieważ nakład téy Gazety całkiem iuż rozebrany, przeto można się na nią i na kwartał, to iest od dnia 1. Października aż do ostatniego Grudnia r. b. za 6 Z. R. w W. w Expedycie gazetowym tuteyszego C. K. Zwierzchniego pocztowego Urzędu prenumerować; iednakże uprasza się o zamówienie ieszcze przed końcem tego miesiąca, aby stosownie do liczby nowych Prenumeratorów nakład mógł bydź powiększonym.